

Co mówią zbiorowe mogiły.

Minał czas strasznej wojny, czas wielkiej okupacji niemieckiej. Już więcej stopa nieprzyjacielskiej nie stanie na naszej ziemi. Ale ten odwieczny nasz wróg porzucił po sobie ślady, które nigdy smarowane nie będą i nie mogą być przez nas zapomniane. Gdziekolwiek się obrócimy, wszędzie te ślady widać.

W miastach i na wsiach widać ruiny i zgliszcza. Przechodząc przez cmentarze, co widzimy? Oto wspólna mogiła. A kogo ona kryje? Na wielkiej kamiennej płycie jest napis: - „za Polskę oddali swe młode życie.”

Umieszczone parę narwisz, ale nie wszystkie, bo przecież nikt nie miał wszystkich narwisz. Pochowani byli najpierw moje garnie w podwórku, moje garnie za miastem, tuż przy drodze, garnie podł.

Dopiero jak Niemcy od nas odeszli, wykopano tych biedaków i złożono do wspólnej mogiły. Ale czy tylko na cmentarzu widzimy takie mogiły?

Jedną drogą, czy przez pole, widzimy

znów nasze a na nich...

brzochoy. I ktori tam spoczywa? Oto znów
 żołnierze polscy, ktorzy za Polskę swe młode
 życie oddali. I czy w lasach nie było
 slychać huków i strzałów nieprzyjacielskich?
 I cóż później ludnie rozmówili? I znów
 świata wspólne mogiła. I kto w niej
 spoczywa? - nie wiemy. Wiemy, że to
 napewno nosi rozłócy. Bo ktori nie
 ginęli z ręk tego strasznego wroga?
 Księżcy ginęli, ginęli starsi, ginęli
 i młodzień i te dzieci niewinne.
 Ginęli ludnie z miast, ginęli i chłopie.
 Nikt nie był pewny jutra, co dzień
 więcej ludnie w więzieniach, co dzień to
 świata mogiły.

Włocławek

Genowefa. Kl. VI.

Suszkowola dnia 29